

Sygnatura akt VI Ka 216/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **29 maja 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Sędziowie SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

SSO Grzegorz Kiepura

Protokolant Sylwia Sitarz

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2015 r.

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

sprawy **M. K. (1)** ur. (...) w L.

syna A. i E.

oskarżonego z art. 286§1 kk, art. 271§3 kk, art. 270§1 kk, art. 272 kk i art. 297§1 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 5 grudnia 2014 r. sygnatura akt II K 424/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 634 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że ustala, iż oskarżony przypisanego czynu dopuścił się działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 216/15

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 5 grudnia 2014r., sygn. akt II K 424/13 apelacje wywiedli obrońca oskarżonego M. K. (1) i prokurator.

Oskarżyciel publiczny zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucił obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na jego treść, a to art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. polegającą na niedopuszczalnym wskazaniu przez Sąd w opisie przypisanego oskarżonemu czynu, imion i nazwisk współsprawców przestępstwa, którzy w tej sprawie nie byli współoskarżonymi.

Podnosząc ten zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony przypisanego mu czynu dopuścił się działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami.

Z kolei obrońca oskarżonego M. K. (1) zaskarżając wyrok w całości zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku wyrażający się w dokonaniu niewłaściwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego doprowadzając do uznania sprawstwa oskarżonego, podczas gdy prawidłowa jego ocena prowadzi do wniosków przeciwnych;

- obrazę przepisów postępowania, a to art. 2§ 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 9 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 366 k.p.k., mającą wpływ na treść zapadłego orzeczenia, polegającą na oparciu orzeczenia na materiale dowodowym ocenionym selektywnie i wybiórczo, z pogwałceniem zasady in dubio pro reo, nieprzeprowadzeniu konfrontacji pomiędzy D. S., a oskarżonym, pomimo iż potrzeba i możliwość wyłoniła się w postępowaniu dowodowym, co skutkowało przyjęciem, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Apelacja obrońcy oskarżonego M. K. (1) okazała się niezasadna. Sąd I instancji przeprowadził w sprawie pełne postępowanie dowodowe w żadnej mierze nie wymagające poszerzenia, czy też uzupełnienia. Zgromadzone dowody poddał wnikliwej ocenie zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. W ten sposób w pełni prawidłowo został ustalony stan faktyczny. Podobnie za właściwą należy uznać kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu M. K. (1).

Odnosząc się w pierwszej kolejności w sposób zbiorczy do zarzutów apelacyjnych należy stwierdzić, że nie mają one oparcia w realiach toczzonego postępowania.

W kwestii naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., podkreślenia wymaga, że obrońca nie precyzuje, na czym miałyby polegać naruszenie przez Sąd komentowanego przepisu. Stwierdzić niemniej należy, że w tym przypadku nie może być mowy o naruszeniu tegoż przepisu. Nie można stawiać zarzutu naruszenia zasady in dubio pro reo, powołując się na wątpliwości samej strony co do treści ustaleń faktycznych, wymowy dowodów bądź sposobu interpretacji przepisów prawa. O zaistnieniu sytuacji opisanej w art. 5 § 2 k.p.k. można mówić tylko wówczas, gdy pomimo podjęcia starań, nie zgromadzono dowodów, które pozwoliłyby na usunięcie istniejących w sprawie wątpliwości, przy czym wątpliwości te ma mieć organ orzekający, a nie oskarżony, czy jego obrońca.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji takich wątpliwości nie miał. Wszystkie okoliczności zostały bowiem wyjaśnione, a problematyka wskazywana w apelacji de facto sprowadzała się do oceny zgromadzonego materiału dowodowego. W sytuacji, gdy konkretne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo.

Przechodząc do uwag dotyczących naruszenia art. 7 k.p.k., także należy stwierdzić, iż nie sposób przyznać racji przedstawionej w apelacji argumentacji.

Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne

ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Z taką sytuacją mamy do czynienia na kanwie niniejszej sprawy. Co istotne przy orzekaniu brane były pod uwagę wszystkie dowody, tak korzystne, jak i niekorzystne dla oskarżonego. Wyraźnie z pisemnych motywów wynika dlaczego Sąd uwzględnił określone dowody przydając im walor wiarygodności i w oparciu o nie ustalając stan faktyczny, a dlaczego nie dał wiary innym dowodom, w tym przypadku wyjaśnieniom M. K. (1). Nie wskazanie w apelacji, jakie konkretnie błędy popełnił przy ocenie dowodów Sąd I instancji musi być traktowane tylko w kategoriach polemiki z prawidłowo dokonanyymi ustaleniami, a tym samym nie ma szans na uwzględnienie.

Składający środek odwoławczy dodatkowo jeszcze powołuje się na naruszenie art. 2 § 2 k.p.k. także nie wskazując, konkretnych uchybień w tym zakresie. Art. 2 § 2 k.p.k. zawiera zasadę procesową i jako taki samodzielnie nie może stanowić podstawy odwoławczej.

Przepis art. 92 k.p.k. ma charakter ogólny i odnosi się wprost do orzeczeń, których podstawę stanowią może tylko całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Zaistnienia takiego uchybienia w sprawie niniejszej kontrola instancyjna nie stwierdza, jako że zapadłe orzeczenie w całości oparte zostało na materiale dowodowym ujawnionym na rozprawie w sposób prawidłowy. Wbrew twierdzeniom skarżącego żadna istotna okoliczność mająca znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy nie została pominięta, czy też zbagatelizowana przez sąd prowadzący sprawę, który wszystkie fakty płynące z kolejno przeprowadzanych dowodów należycie ocenił, nadając im odpowiednie znaczenie.

Odnosnie naruszenia 167 k.p.k. i art. 366 k.p.k. w zw. z art. 9 k.p.k. obrońca w uzasadnieniu wskazał, że naruszenie tych przepisów miałyby polegać na nie przeprowadzeniu przez sąd rozpoznający sprawę konfrontacji pomiędzy oskarżonym a świadkiem D. S. na okoliczność posiadanej przez oskarżonego wiedzy na temat prawdziwości, czy też fikcyjności transakcji związanej z nabyciem rzeczonoego samochodu. W art. 366 § 1 k.p.k. określony jest sposób procedowania przewodniczącego składu orzekającego sądu I instancji, który ma czuwać nad prawidłowym przebiegiem rozprawy, bacząc, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy, z kolei art. 9 k.p.k. i art. 167 k.p.k. wskazują uprawnionych do podjęcia inicjatywy dowodowej.

Brak jest podstaw do twierdzenia, by w niniejszym procesie doszło do naruszenia wzmiankowanych przepisów. Podniesiony przez skarżącego zarzut niekompletności materiału dowodowego, w jego ocenie spowodowany nieprzeprowadzeniem przez sąd meriti z urzędu, dodać trzeba, nieobligatoryjnej czynności procesowej, jaką jest konfrontacja, o tyle jest nietrafny, że świadek D. S. w obecności oskarżonego został bezpośrednio przesłuchany na rozprawie w dniu 11 września 2013 r. (k. 648), gdzie podtrzymał w całości jako zgodne z prawdą prezentowane przez niego we wcześniejszej fazie procesu wszelkie oświadczenia procesowe, które zostały prawidłowo mu odczytane w trybie art. 391 k.p.k., a jako że pozostawały one w wyraźnej opozycji do twierdzeń oskarżonego, to przeprowadzanie konfrontacji pomiędzy wymienionymi, czego domagał się apelujący, zupełnie miało się z celem, ponieważ istotą omawianej czynności procesowej nie jest uzgadnianie wspólnej wersji, a wyłącznie wyjaśnienie istotnych sprzeczności pojawiających się w relacjach osób przesłuchiowanych.

Dodać trzeba, że skarżący stawiając zarzut obraży art. 167 k.p.k. pomija nader istotną okoliczność, że świadek D. S. był przecież wezwany na rozprawę przed Sądem I instancji, co stwarzało obronie możliwość zadawania mu dodatkowych pytań i ustosunkowanie się przez niego do wszystkich zagadnień podniesionych w apelacji, z czego jednak obrońca i oskarżony nie skorzystali widocznie w zadowalającym dla siebie stopniu, o czym przekonują dostatecznie argumenty skarżącego, skoro w związku z nieprzeprowadzeniem konfrontacji z jego udziałem na obecnym etapie zgłasza on tyle wątpliwości.

Sąd I instancji, co wyraźnie wynika z treści uzasadnienia, miał w polu widzenia wszystkie zgromadzone dowody. Wskazał dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. K. (1), a oparł się w zasadniczej części na pochodzących z przygotowawczej fazy procesu relacjach świadków G. G. i D. S.. Wymienieni jeszcze w toku postępowania przygotowawczego, gdy przedstawione zostały im zarzuty, przyznając się do popełnienia inkryminowanego im

przestępstwa, złożyli także wyjaśnienia obciążające oskarżonego M. K.. Trudno tu mówić o nadmiernym wyeksponowaniu pierwotnych wypowiedzi tych osób, skoro podczas kolejnych przesłuchań nadal je podtrzymywali, choć pozostaje faktem, że D. S. złagodził nieco ich wymowę w zakresie udziału oskarżonego M. K. w omawianym procederze.

Wydając zaskarżony wyrok, Sąd Rejonowy, zasadniczo całość ich relacji uznał za zasługujące na wiarę, jedynie co do depozycji D. S. pochodzących z rozprawy odniósł się dość krytycznie, przez co nie nadał im wiodącego znaczenia, dostatecznie uzasadniając swoje stanowisko w tym zakresie w pisemnym uzasadnieniu, zaś przedstawiona przez sąd meriti argumentacja tłumacząca powody takiej oceny jest ze wszech miar przekonująca.

Zważyć trzeba, że analiza obciążających wypowiedzi G. G. i D. S., w których przyznając się do popełnienia zarzucanego im czynu obciążali współudziałem w jego popełnieniu oskarżonego M. K., przemawia za przyjęciem, iż relacje te pozostają wiarygodne. Sposób opisanego okoliczności inkryminowanego przestępstwa do popełnienia, którego obaj się przyznali prowadzi do wniosku o wiarygodności prezentowanych przez nich w tej materii stanowisk. Wyjaśniając skupiali się przede wszystkim na obciążaniu samych siebie, w żadnej mierze nie przerzucali odpowiedzialności na innych sprawców, nie próbowali też zmarginalizować swojego udziału w zarzucanym im oskarżeniu. Nadto w swoich depozycjach złożonych w warunkach niewyłączających pełnej ich swobody opisali szereg okoliczności dotyczących roli odegranej przez oskarżonego M. K. i jego faktycznej wiedzy na temat charakteru incydentu, w którym on uczestniczył, nakazujących jednoznacznie przyjąć, że odtwarzali oni rzeczywisty przebieg zdarzeń. Nie sposób wskazać jakiegokolwiek innej przyczyny aniżeli wskazanej przez sąd dla czego świadkowie ci obciążali oskarżonego i własne osoby udziałem w tym przestępstwie.

W świetle tych dowodów obciążających ewidentnym pozostaje, że opisany przez nich proceder był fikcyjny i biorący w nim udział co do tego mieli pełną świadomość. Zeznania tych świadków są jednoznaczne w swej wymowie i w pełni należy zgodzić się z Sądem meriti w zakresie przyznania waloru wiarygodności tym właśnie dowodom. Wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego wzmiankowani świadkowie na rozprawie również podtrzymali wszystkie wcześniejsze swoje depozycje, które prawidłowo zostały wprowadzone do materiału dowodowego przez Sąd I instancji stosownie do wymogów k.p.k. poprzez ich odczytanie, przy czym występujące w zeznaniach D. S. sprzeczności zostały dostrzeżone i należycie ocenione przez sąd I instancji, co sprawia, że związany z nimi zarzut należało ocenić jako niezasadny. Nie jest przy tym tak, że świadek ten zupełnie wycofał się z wersji wskazującej na pełne rozeznanie oskarżonego w kwestii osobistego udziału w dokonaniu przestępstwa, ponieważ nawet późniejsza jego wersja, jakkolwiek nieco złagodzona, udział ten potwierdza w sposób nienasuwający żadnych wątpliwości. Wedle niej świadomość oskarżonego co do uczestnictwa w wyludzeniu kredytu w związku z fikcyjnym nabyciem auta i pełna akceptacja podejmowanych przez niego w tym celu działań także nie mogą być kwestionowane.

Odnosząc się do podniesionego przez obrońcę zarzutu obrazy przepisów postępowania w zakresie w jakim sprowadza się do tenże zarzut do zakwestionowania odrzucenia wersji oskarżonego M. K. (1), który jednoznacznie zaprzeczył by posiadał wiedzę na temat nielegalności inkryminowanego procederu, wskazującego na faktyczne zainteresowanie nabyciem samochodu oferowanego przez G. G. i deklarującego chęć spłaty kredytu zaciągniętego na ten cel, i jednoczesnego oparcia zaskarżonego wyroku wyłącznie na dowodach obciążających oskarżonego, w postaci zeznań G. G. i D. S. pochodzących z postępowania przygotowawczego należy skonkludować, że za trafną uznać należy przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów prowadzącą do uznania za wiarygodnych wyjaśnień (zeznań) wyżej wzmiankowanych osób obciążających oskarżonego, a co za tym idzie przypisanie także M. K. (1) współsprawstwa w zakresie zarzucanego mu oskarżeniu przestępstwa. Skoro sąd ten nie ustalił, by ze strony M. G. i D. S. doszło do pomówienia oskarżonego, a wedle sądu powodem obciążania tego oskarżonego współudziałem w popełnieniu czynu inkryminowanego aktem oskarżenia był po prostu udział tego oskarżonego w jego popełnieniu, nie sposób więc sądowi zarzucać, że nie próbował wyjaśnić przyczyn pomówienia. Żaden z nich nie powołał się w toku postępowania na istnienie konfliktu z oskarżonym, a ich stanowiska w tym zakresie pozostają zgodne. Określając wyjaśnienia (zeznania) G. G. i D. S., w których obciążali oni zarówno siebie, jak i oskarżonego odpowiedzialnością karną za rzeczony czyn, jako niespójne i sprzeczne wewnętrznie, obrońca nie wskazuje na konkretne treści tych wypowiedzi, które potwierdzałyby przytoczone cechy wyjaśnień. Wbrew oczywiście bezzasadnej argumentacji obrońcy uznanie

pierwotnych relacji D. S. i G. G. za pełnowartościowy środek dowodowy w zakresie obciążania oskarżonego udziałem w omawianym procederze, a jednocześnie za środek nieprzydatny w ustalaniu stanu faktycznego, w części w której D. S. minimalizował rolę oskarżonego nie oznacza wybiórczej oceny okoliczności sprawy, lecz stanowi konsekwencję dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny ich całokształtu. Ocena wybiórcza zachodziłaby wówczas, gdyby Sąd całkowicie pominął te wypowiedzi, które pozostawałyby dla oskarżonego korzystne, a nie wówczas, gdy oceniając ich całość uznał część za niemogące stanowić podstawy ustaleń faktycznych.

W świetle całokształtu zaprezentowanych w niniejszym uzasadnieniu argumentów nie mógł za trafny zostać uznany podniesiony przez obrońcę oskarżonego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucane jego osobie przestępstwo. W świetle dowodów oskarżonego obciążających okoliczność, że oskarżony zaprzeczył swemu sprawstwu w odniesieniu do tego czynu nie może dowodzić jego niewinności. Sprawstwa oskarżonego dowodzą natomiast omówione już wcześniej dowody, w szczególności zaś zeznania świadków G. G. i D. S., analizowane w oparciu o całokształt ujawnionych w sprawie dowodów, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. W ich świetle nie sposób zasadnie wywodzić, że oskarżony przekazywał jakieś pieniądze tytułem wpłaty własnej za samochód stanowiącą 20 % jego wartości i rzeczywiście zamierzał wywiązać się wobec banku z zaciągniętego zobowiązania kredytowego, skoro od początku widowym było, że oskarżony kwoty takiej nie będzie musiał wpłacać i do spłaty kredytu przez oskarżonego w ogóle nie dojdzie wobec planowanego przez biorących udział w omawianym zdarzenia zgłoszenia fikcyjnej kradzieży auta i scedowanie tego zobowiązania na ubezpieczyciela, co stanowiło wszak istotę tegoż przestępstwa. Nie jest tak, że powołane przez obrońcę dowody pozostają dla oskarżonego na tyle korzystne, by wywodzić z nich brak możliwości przypisania jego osobie popełnienia zarzucanego mu przestępstw. Zeznania W. M., jeśli dobrze się w nie wczytać, nie były przydatne do weryfikacji tej okoliczności. Wprost nie wynika z nich by pożyczał oskarżonemu pieniądze z przeznaczeniem na taki właśnie cel, co na tle konsekwentnych wypowiedzi świadków oskarżenia w tej kwestii twierdzących odmiennie nie stanowiło argumentu mogącego skutecznie podważyć ustalenia poczynione w tym zakresie przez sąd meriti.

Także logika podpowiada, że gdyby zamiarem oskarżonego rzeczywiście było nabycie w systemie kredytowym auta oferowanego przez G. G., to bezspornie działania oskarżonego ukierunkowane byłoby na rzetelną weryfikację wszelkich okoliczności związanych z tym samochodem, zwłaszcza sprawdzenie stanu technicznego, tudzież statusu prawnego. Tymczasem braku po stronie oskarżonego występowania jakiegoś większego zainteresowania rzekomo nabywanym pojazdem, kosztującym niemało i wikłającego oskarżonego w długoletnie zobowiązanie wobec instytucji bankowej nie sposób tłumaczyć jak chciałby tego obrońca jedynie jego niefrasobliwością. W tej sytuacji uwierzenie oskarżonemu w prawdziwość podawanej przez niego wersji urągałoby po prostu zdrowemu rozsądkowi jako trącącemu skrajną naiwnością. Nie można zatem zarzucać sądowi, iż z wyjaśnień tych nie uczynił podstawy ustaleń faktycznych w sprawie niniejszej.

Także załączone do apelacji dokumenty dotyczące charakterystyki samochodu, który zgodnie z twierdzeniami oskarżonego zamierzał kupić od G. G., nie były w stanie doprowadzić do wniosku o nietrafności zaskarżonego wyroku. Nie jest bowiem kwestionowanym, że pierwotnie samochód miał być sprawdzony z USA. Świadczą o tym chociażby wypowiedzi G. G. i D. S.. W żadnym stopniu nie podważa to jednak ustaleń Sądu I instancji przyjmującego w oparciu o oświadczenia wyżej wymienionych pozorny charakter wszelkich czynności towarzyszących zakupowi samochodu na kredyt, który zgodnie z podziałem ról miał zostać wyłudzony przez oskarżonego. Wbrew twierdzeniom apelacji wskazane dowody nie miały wpływu na zapadłe rozstrzygnięcie.

Nie sposób w tym stanie rzeczy zgodzić się z twierdzeniami, iż mamy do czynienia z błędem w ustaleniach faktycznych w zakresie przyjęcia, iż M. K. (1) wyczerpał swoim zachowaniem znamiona zarzucanego czynu. Wielokrotnie w orzecznictwie podkreślano, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się tylko do zakwestionowania stanowiska sądu I instancji czy też do polemiki z ustaleniami sądu, lecz powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu co do oceny okoliczności sprawy. Obrońca M. K. (1), zdaniem Sądu Odwoławczego, nie wykazał nieprawidłowości w rozumowaniu Sądu I instancji co do oceny okoliczności sprawy.

Reasumując. Ustalenia stanu faktycznego, ustalenia w zakresie winy oskarżonego M. K. (1), jakich dokonał Sąd I instancji należy uznać za w pełni prawidłowe. Podobnie zakwalifikowanie czynu przypisanego oskarżonemu z art. 286 § 1 k.k., 271§ 3 k.k., art. 270 § 1 k.k. , art. 272 k.k. , art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 64§ 1 k.k. nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Orzeczona kara również jest w pełni prawidłowa.

O intensywności kary decyduje określony w art. 53 k.k. sądowy wymiar kary opierający się na konstytucyjnej zasadzie swobody sędziowskiej. Ponadto w przepisie tym wskazane są dyrektywy wymiaru kary, które sąd ma obowiązek uwzględnić. Są to współmierność kary do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec sprawcy (prewencja indywidualna) oraz społeczne oddziaływanie kary (prewencja ogólna). (wyrok SA w Lublinie z dnia 5 czerwca 2003 r., II AKa 122/03, Prok. i Pr. 2004/6/11).

Wszystko to zostało uwzględnione przez Sąd meriti. Nie pominął on wymierzając oskarżonemu M. K. żadnych okoliczności ani łagodzących, ani obciążających. Słusznie uznano, iż bezwzględna kara pozbawienia wolności w pełni odpowiada tak społecznej szkodliwości czynu, jak i zawinieniu sprawcy, a przez to należycie spełni swe funkcje tak w zakresie prewencji szczególnej, jak i ogólnej. Niemożność wyprowadzenia względem oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej wobec uprzedniej jego karalności i działania w warunkach recydywy, ucina wszelkie spekulacje odnośnie jakichkolwiek rozważań co do stosowania względem niego dobrodziejstwa wynikającego z art. 69 k.k., na które oskarżony po prostu nie zasługuje.

Z tych wszystkich względów apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Natomiast apelacja oskarżyciela publicznego w pełni jest zasadna. W ocenie sądu odwoławczego zachodziła konieczność dokonania wnioskowanej przez prokuratora zmiany wyroku, polegającej na wyeliminowaniu z opisu czynu imion i nazwisk osób, uznanych przez sąd meriti za współsprawców przypisanego oskarżonemu M. K. (1) czynu. Skoro bowiem wina osób, o których mowa w wywiedzionym środku odwoławczym, nie została stwierdzona prawomocnym wyrokiem, to winno się posługiwać zwrotem "wspólnie i w porozumieniu z osobami ustalonymi" jak trafnie podnosi skarżący. W tym stanie rzeczy zachodziły podstawy do uznania, że mamy do czynienia z jednym z uchybień, przewidzianych treścią art. 438 k.p.k., mającym postać obrazy wskazywanego przez oskarżyciela publicznego art. 413§ 2 pkt 1 k.p.k.

Mając na względzie powyższe rozważania zaskarżony wyrok, jako słuszny i prawidłowy został utrzymany w mocy (poza niewielką korektą w zakresie wyeliminowania z opisu czynu przypisanego oskarżonemu danych personalnych osób, z którymi oskarżony współdziałał).

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono stosownie do treści art. 636 k.p.k. Od oskarżonego została również zasądzona na rzecz Skarbu Państwa opłata, stosownie do treści art. 2 w ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, albowiem apelacja jego obrońcy nie została uwzględniona.